

Kurier Czaplinecki



Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

ISSN 1896-9518

*Wszystkim Mieszkańcom
gminy Czaplinek
serdeczne życzenia
zdrowych i wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku
składa Redakcja*



W NUMERZE:

- Nasze nowe władze;
- Podziękowania Burmistrza;
- List otwarty;
- Szanse Czaplinka;
- Listy Czytelników;
- O czaplineckich ulicach;
- Kiedy to się skończy?
- Powyborcze refleksje;
- Wieści z sesji;
- Na płaszczu Ziemi;
- Wspomnienia o Żeglarzach;
- Życzenia dla kombatanów;
- Podsumowanie w WOPR
- Komunikaty.

NASZE NOWE CZAPLINECKIE WŁADZE



Burmistrz Miasta i Gminy – Barbara Michalczyk



Zastępca Burmistrza – Robert Aleszko



Przewodniczący RM – Stanisław Kuczyński



Wiceprzewodniczący RM – Marian Zaliński

Radni Rady Miejskiej



Gajewski Roman



Kalina Bogdan



Łomaszewicz Zdzisław



Mierzejewski Wacław



Matulójć Sebastian



Minkiewicz Anna



Mrówka Ryszard



Polewacz Andrzej



Sobczak Ewa



Szwaja Andrzej



Waracka
Kazimiera



Wesołowski
Andrzej



Wojtowicz
Władysław

PROGRAM WYBORCZY

BURMISTRZA MIASTA I GMINY CZAPLINEK

PANI BARBARY MICHALCZIK

ZAPEWNIAM PAŃSTWU:

ŻYCZLIWOŚĆ - DOSTĘPNOŚĆ - SKUTECZNOŚĆ

- LEPSZĄ OBSŁUGĘ w Urzędzie i jednostkach podległych, BIURO OBSŁUGI INTERESANTA, BIURO KOMUNIKACJI,
- JAWNOŚĆ i PRZEJRZYSTOŚĆ - RACJONALNOŚĆ i OSZCZĘDNOŚĆ,
- CYKLICZNE SPOTKANIA Z MIESZKAŃCAMI, PRZEDSIĘBIORCAMI, ORGANIZACJAMI ORAZ MŁODZIEŻĄ - ZAINICJUJĘ UTWORZENIE RADY MŁODZIEŻY,
- DOBRY KLIMAT DLA BIZNESU, PEŁNĄ OBSŁUGĘ FIRM, ROLNIKÓW, ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH,
- PILNĄ ZMIANĘ PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO (WYCINKOWO, KOMPLEKSOWO),
- INWESTYCJE DROGOWE, WODOCIĄGOWE (woda i światło w każdym gospodarstwie), KANALIZACYJNE, OŚWIETLENIOWE (szczególnie na TERENACH BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO I NA WSI) oraz TURYSTYCZNE,
- PODEJMOWANIE WSZELKICH DZIAŁAŃ DOT. BUDOWY OBWODNIC,
- WSPIERANIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO (Towarzystwo Budownictwa Społecznego),
- POPRAWĘ BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO,
- DOGODNIEJSZY DOWÓZ DZIECI, WIĘCEJ ZAJĘĆ POZALEKCYJNYCH,
- POPRAWĘ FUNKCJONOWANIA OPIEKI SPOŁECZNEJ, LIKWIDACJĘ BARIER ARCHITEKTONICZNYCH, UTWORZENIE CENTRUM REHABILITACJI oraz DZIENNEGO DOMU POBYTU,
- LEPSZĄ I ORYGINALNĄ OFERTĘ KULTURALNĄ, SPORTOWĄ, TURYSTYCZNĄ,
- ŚWIETLICE, PLACE ZABAW, BOISKA, ŚCIEŻKI ROWEROWE,
- WSPIERANIE INICJATYW POPRAWIAJĄCYCH WIZERUNEK terenów SPÓŁDZIELCZYCH, WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH oraz WIEJSKICH,
- WSPIERANIE OCHRONY ZABYTKÓW, W TYM SAKRALNYCH.

Szanowni Mieszkańcy Miasta i Gminy Czaplinek!

Pragnę Państwu serdecznie podziękować za udział w wyborach i obdarzenie mojej osoby tak ogromnym zaufaniem. Zapewniam, że uczynię wszystko, aby tego zaufania nie zawieść. Liczę na Państwa udział w rozwiązywaniu wielu trudnych problemów naszego miasta i naszych wsi. Proszę również o cierpliwość, gdyż wszystkich problemów wspólnie z Radą Miejską nie będę w stanie szybko rozwiązać. Na wiele z nich będzie potrzebny czas i środki finansowe.

Pozdrawiam serdecznie i zapraszam do wspólnych rozmów.

z wyrazami szacunku
Barbara Michalczyk.

KOMUNIKAT

Klub Radnych „Dla Czaplinka” w składzie: Anna Minkiewicz, Andrzej Szwaia, Andrzej Wesołowski i Marian Zalipski informuje, że przyjmuje mieszkańców miasta i gminy Czaplinek z nurtującymi ich sprawami w każdy pierwszy czwartek miesiąca w godz. 17.30 - 18.30. Miejsce spotkań: Rynek 1.

WNIOSEK

Redakcja KURIERA CZAPLINECKIEGO apeluje do władz miasta, o umieszczenie w budżecie na 2007 rok, kosztów usuwania ruin i pozostałości dawnych obiektów przemysłowych i gospodarczych, a także naprawy ogrodzeń i innych miejsc, które szpecą miasto.

Wniosek jest spóźniony, ale liczymy, że mimo tego, znajdzie on uznanie i poparcie, zwłaszcza, że może i powinien być realizowany sukcesywnie. Koszt tych prac jest znaczny, ale znikomy w porównaniu do wielu wątpliwych pozycji budżetu. Będziemy w KURIERZE dokumentować stan tych obiektów i postęp prac.

R.

FIRMA Z. KOMIS

Oferuje sprzedaż używanego sprzętu AGD, pralki, lodówki, zmywarki, kuchenki, zamrażarki z gwarancją.

Dowóz w okolicy - GRATIS!

PROWADZIMY RÓWNIEŻ NAPRAWĘ SPRZĘTU AGD

Zbigniew Żwirko

78-550 Czaplinek, ul. Wałęcka 12 (koło kina), tel. 600 892 719

AUTO-HANDEL PIONER



- USŁUGI TRANSPORTOWE (przewóz osób lub towarów),
- SKUP, SPRZEDAŻ, ZAMIANA SAMOCHODÓW,
- WULKANIZACJA,
- SKLEP AUTO-CZĘŚCI,
- SPRZEDAŻ OPON, NOWYCH I UŻYWANYCH.

78-550 Czaplinek, ul. Wałęcka 37, tel. 606 630 295, 502 619 964

List otwarty

Szanowna Pani Burmistrz Miasta i Gminy Czaplinek

Wraz z wieloma mieszkańcami miasta i gminy składam Pani gratulacje i życzenia z okazji wyboru na to odpowiedzialne stanowisko. Sytuacja była trudna i skomplikowana, gdyż znane były ośrodki poparcia Pani Rywala. Ponadto zachodziła obawa, że społeczeństwo Czaplinka – miasta wymierających emerytów i masowo emigrującej młodzieży, nie chce zmian, nie rozumie ich, lub się ich boi. Stała więc Pani przed dużymi wezwaniami i mimo wszystko – oczekiwaniami zmian na lepsze.

Nie byłbym jednak sobą, gdybym do gratulacji i życzeń nie dołączył swojego suplementu. Na wstępie dedykuję więc Pani, przypominam, i jeśli będzie życzenie – przekażę, komplet-zszywkę kilkudziesięciu publikacji i wystąpień, jakimi pod adresem poprzedniej władzy, zapelnialiśmy razem z kolegami, łamy prasy lokalnej i innych mediów. Oczywiście wszystko to bezskutecznie.

Proponuję to dlatego, bo mam nadzieję, że jest szansa wykorzystać te materiały z pożytkiem dla mieszkańców, gdyby Pani lub ktoś z Pani otoczenia, zechciał zrobić z tego wyciąg i uwzględnić w działalności. Uważam bowiem, że jedynym sposobem uniknięcia krytyki, jest usuwanie jej przyczyn i pożywki.

Jeżeli chodzi o bardziej konkretne sugestie, to gorąco polecam sporządzenie listy obiektów i miejsc o „historycznych” zaniedbaniach, o których ja i inni mieszkańcy, pisaliśmy z uporem, ale bezskutecznie. Byłoby dobrze wydzielić w budżecie środki na sukcesywne ich usuwanie. Przypomnę zasłyszana czy przeczytana gdzieś myśl: że „żaden turysta nie przyjedzie do najpiękniejszej nawet przyrody, jeśli występować będzie ona na tle śmietników”.

Widzę też konieczność podjęcia starań o korektę (renegocjacje?) programu rewitalizacji miasta, uchwalonego w połowie br. i wysłanego do instytucji unijnych. A przede wszystkim należałoby zapobiec realizacji bzdurnych pomysłów, których pełno w tym programie.

Uważam również za pilne i konieczne, dokładne przeanalizowanie materiałów z kampanii wyborczej. Są tam bowiem na pewno – obok całego pustostłowia, pomysły zasługujące na uwagę. Mam tu na myśli przede wszystkim projekt Pana Kochanowskiego, dotyczący ciepłownictwa przy wykorzystaniu zielonej biomasy. Ma on następujące zalety (mimo pewnych niejasności):

- *odchodzi od bezsensownego popierania sezonowej turystyki na rzecz całorocznego zatrudnienia wielu osób;*
- *może zaktywizować otoczenie wiejskie;*
- *może uzyskać wsparcie finansowe UE.*

Gdyby to ode mnie zależało, zatrudniłbym Pana Kochanowskiego w UMiG, po to, aby mógł realizować takie pomysły.

W jednym z artykułów wyraziłem pogląd, że „każda władza ślepie i głupieje w miarę upływu czasu (kadencji)”. Była to oczywiście ironia, ale niestety oparta na przykrych doświadczeniach. Chętnie się z niej wycofam, jeśli Pani kadencja będzie owocna – jest bowiem szansa na to, jeśli wszyscy będą do tego dążyć.

Na koniec wreszcie pragnę wyrazić opinię, że pismo lokalne, w którego powstaniu mam udział, i w którego wydawaniu uczestniczę, może i powinno odegrać dużą rolę w realizacji zmian na rzecz rozwoju miasta i gminy. Kurier i Stowarzyszenie powinny wspierać słusze poczynania i życzliwie zwracać uwagę na niedociągnięcia.

*z poważaniem
Zygmunt Figarski*

Szanse Czaplinka

Wielką przyjemność sprawiła mi lektura pierwszych numerów „Kuriera Czaplineckiego”. To może być poważny i skuteczny instrument, ułatwiający korzystne działania na rzecz rozwoju Miasta. Gratulacje dla organizatorów czasopisma oraz jego autorów.

Cykl audycji telewizyjnych p.t. „Miasto Marzeń” pozostawił w świadomości mojej, a zapewne i wielu mieszkańców Czaplinka, niedosyt zaangażowania autorów serialu, problemami rozwojowymi Miasta, choć tytuł cyklu to sugerował. Sądzę jednak, że ten niedosyt można nadrobić, w znacznym stopniu za pośrednictwem „Kuriera”.

Uzyskanie efektywnych następstw działań prorozwojowych, to zespół wielu analiz, ocen i decyzji oraz ich wdrożenia. Podstawą ich jest uświadomienie sobie możliwości, jakie stwarza organizm małego miasta w warunkach polskich. Jest tych organizmów w naszym kraju parę setek i rozwój ich, to interes kilku milionów ludzi.

Przedsięwzięcia prorozwojowe nie mają w Polsce tradycji, ale ten ważki temat został już dostrzeżony. Proszę zauważyć, że ożywienie w temacie wykorzystywania i stwarzana szansa rozwojowych, przybrało już konkretne formy w wielu miastach. Najbliższe z nich to: Kępice, Złocieniec,

Świdwin. Intensyfikacja rozwoju gospodarczego (i nie tylko gospodarczego), jest podejmowana przez różne struktury organizacyjne, stawiające sobie za cel wzrost i ożywienie gospodarcze. Poświęciłem tej tematyce wiele godzin dociekań, obserwacji i różnych form wysiłków. Oto kilka najważniejszych, moim zdaniem, spostrzeżeń.

1. Organizatorzy wysiłków na rzecz szybkiego rozwoju MM muszą sformułować, najlepiej zespołowo, cele działania. Przykładowo, prawie wszędzie powtarza się temat zmniejszania bezrobocia. Wszędzie dąży się do wzrostu dobrobytu osobistego i zespołowego, podejmuje się starania

o rekonstrukcję urbanistyki, dąży się do zintegrowanej organizacji produkcji, czy też handlu.

2. Stawianie na zintegrowany rozwój wymaga rozpoznania ("inwentaryzacji") potencjału MM. Potencjał tworzą składniki: naturalne, stan zagospodarowania i ludzie.

3. Trzeba sformułować i podjąć wdrażanie metod rozwijania potencjału tak, aby harmonizować przedsięwzięcia na rzecz rozwoju z postawionymi celami i możliwościami. Obserwuje się w tym zakresie dwa kierunki: stawianie na rozwój potencjału własnego lokalnego lub przyciąganie składników potencjału z zewnątrz. Każdy z kierunków wywołuje różnorodne następstwa. Oczywiście, najkorzystniej jest rozwijać potencjał z obu kierunków.

4. Trzeba zdobywać środki na rozwój potencjału. Obecnie, korzystne są szanse stwarzane przez WE. Wyraźnie przy tym preferowany jest rozwój regionalny, w tym poprawa wykorzystania warunków naturalnych. Przecież to, jak znalazł, opcje korzystne dla Czaplinka. Trzeba jednak dodać, że wykorzystywanie środków z WE to skomplikowane starania. Mimo tego, sprawa jest warta wysiłku.

5. Potrzebna jest wnikliwa praca nad warunkami działalności rozwojowej MM, w powiązaniu z krajowymi strukturami organizacji formalnoprawnej i zasadami zarządzania. W tym obszarze

obserwuje się wiele kolizji przy układaniu związków gospodarczych poziomych z pionowymi (resortowymi) zasadami zarządzania. Wielką pomoc w tym zakresie dałaby współpraca między MM i kształtowanie wspólnych wniosków, o większej sile przebiecia.

6. Systematycznej i wielokierunkowej współpracy wymagają działania integrujące na rzecz rozwoju głównego składnika potencjału, czyli ludzi. Ludzi kochających swoje miasto i oddanych pracy nad realizacją jego rozwoju. W tym miejscu ukłon w kierunku „Kuriera Czaplineckiego”, który przecież, przy udanej pracy redakcyjnej, mógłby się stać tygodnikiem, czego Mu serdecznie życzę.

7. Złożonym problemem jest struktura organizacyjna systemu sterowania rozwojem, w tym przede wszystkim rozumne współdziałanie z konstytucyjnym systemem zarządzania. W tym obszarze mieszczą się tematy:

- zasady uzyskiwania informacji do analiz, ocen i wnioskowania;
- redagowanie i upowszechnianie informacji gospodarczych i organizacyjnych dla społeczeństwa czaplineckiego.

Kończąc te uwagi należałoby dodać, że przez wszystkie działania przewijać się będzie stosunek (postawa) realizatorów postępu i stosunek do Wspólnoty. Potrzebne są:

- umiejętność dostrzegania związków między różnymi przedsięwzięciami („wycucie łokcia sąsiada”);
- umiejętność wykorzystywania kompromisów;
- wyszukiwania aspektów harmonizujących (integrujących) gospodarowanie.

To wszystko razem może być trudne. Na pewno jednak warto wdrażać „wspólnotowe” nastawienie. To zawsze przynosi korzyści.

Moje uwagi są bardzo syntetyczne. Praktyka powinna jednak wykazać, jaki powinien być stopień szczegółowości działań, na tle związków integracyjnych w Mieście i w kraju.

Jestem również przekonany, że uda się przywrócić zainteresowanie telewizji tą tematyką. Szczególnie, jeśli utrzymywać się będzie zainteresowanie społeczeństwa. Nie można wykluczyć pojawienia się współzawodnictwa między MM, zaangażowanych wdrażaniem własnych i nowoczesnych kierunków i metod rozwoju.

I jeszcze jedna myśl, na zakończenie. Czas najwyższy, aby o ważnych tematach i metodach sterowania rozwojem, współdecydowali ludzie z małych miast. Muszą oni jednak tego chcieć. I niech temu zawsze sprzyja „Kurier Czaplinecki”.

dr Janusz Bielak

(autor jest emerytowanym wykładowcą Politechniki Koszalińskiej)

Listy Czytelników

PRZERWANE MARZENIA

*J*oto mamy nasz „Kurier Czaplinecki”. Jak zawsze, z dużą uwagą, czytałem się w felietony Pana Figarskiego. Jako mieszkaniec miasta Czaplinka od urodzenia (istniała jeszcze izba porodowa), postanowiłem na łamach „Kuriera” podziękować za trafną ocenę poruszanych zagadnień. Szczególnie za podsumowanie Miasta Marzeń.

Obserwowałem w TV cały ten niewypał z różnych miejsc naszego kraju. Z bliższego Szczecina, jak i z odległej Warszawy. To, co na początku ciekawilo, rodziło określone oczekiwania, potem tylko nużyło. W opinii potencjalnych turystów przeważały zdania krytyczne. Szczególnie razila promocja miasta losem dziecka, znanej nam na co dzień Agnieszki. Przeważała więc irytacja. Również w moim osobistym odczuciu, „miasto marzeń” to miejsce, w którym chce się żyć, do którego łatwo dojechać, którego nie chce się opuszczać, to przyroda, obyczaje i wspomnie-

nia. Ekspert z Leska dodał jeszcze życzliwą i przyjazną ludzom władzę. Zwróćmy uwagę na fakt, jak wiele osób musiało wyjechać, nie tylko za przysłowiowym chlebem. Ludzi kreatywnych i dynamicznych w działaniu, odpowiedzialnych. Nie może to dziwić, bo jeżeli, i to bez wskazywania, grupy ludzi zasiedziały postępują zgodnie z „instrukcją wyborczą”, to zmieniają się tylko KLUBY WZAJEMNEJ ADORACJI. Co też z ogromnym pietyzmem głoszą wszyscy felietoniści.

Pewne prawdy są niezmiennie, tak jak ambicja, opór, konsekwencja, systematyczność, wola walki, to cechy charakteru, które pomagają w życiu. Więc jak to jest – trzeba wyjechać z „miasta marzeń”? Ja także wyjechałem z ogromnym obciążeniem w 1999 roku, żeby swoje marzenia jednak spełnić. Rozpoczynając wszystko od zera, zrealizowałem wiele marzeń, zarówno tych osobistych, jak i zawodowych. Bo każde

spełnione marzenie daje energię do działania. O zmaganiu się z przeciwnościami powstałby zapewne dłuższy wywód.

Trzeba też umieć przyjmować z pokorą sukcesy i porażki, w myśl: co nie złamie - wzmocni. Nabrać do nich dystansu. Czaplinek z lotu ptaka jest pięknie położoną osadą. Pęd za ulotnym konsumpcjonizmem nie omija również i tej społeczności. Wracałem z mieszanymi odczuciami, oraz swoistymi obawami. Przyznaję, że formalnie i nieformalnie szansa promocji miasta została zmarnowana. Jako handlowiec nie dostrzegłem w tej promocji przesłania. Brak koncepcji, ignorancja, i w konsekwencji niepowodzenie. Jak każda promocja, wymaga przygotowania, oraz myślenia strategicznego. Cieszy fakt, że pozostali pasjonaci i miłośnicy Czaplinka.

z poważaniem Andrzej Bilnik

*P*ragnę na łamach „Kuriera Czaplineckiego” podziękować mieszkańcowi Czaplinka, Panu Stanisławowi Chojeckiemu – członkowi „Kiwanis Klub”, za dotychczasową współpracę z Publiczną Szkołą Podstawową w Juchowie.

W ubiegłym roku szkolnym za pośrednictwem naszej nauczycielki, Pani Anity Dudor, został nawiązany kontakt z Panem Stanisławem. Otrzymaliśmy wtedy sprzęt sportowy na wyposażenie sali gimnastycznej oraz odzież i obuwie, które zostało rozdysponowane dzieciom najbardziej

potrzebującym. W listopadzie br. otrzymaliśmy wsparcie w postaci zimowych ubrań i obuwia, pozyskanych ze zbiórki w dwóch szkołach w Bad Schwartau w Niemczech. Do naszej szkoły uczęszcza 195 uczniów z obwodu liczącego 15 miejscowości. Są wśród nich i takie dzieci, którym każda pomoc jest niezbędna, ponieważ pochodzą z rodzin wielodzietnych, dotkniętych bezrobociem.

Pan Stanisław Chojecki jest człowiekiem wielkiego serca, życzliwym, wrażliwym na

potrzeby innych. Swoją misję niesienia pomocy spełnia z wielkim zaangażowaniem. Jego działania są bezinteresowne, służą drugiemu człowiekowi.

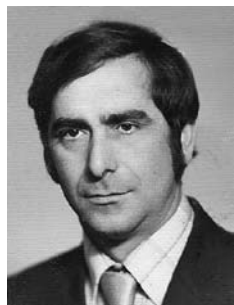
Bardzo dziękuję za dotychczasową współpracę, życzę zdrowia i wytrwania w tym, co Pan robi, ponieważ ludzie Pana potrzebują.

z wyrazami szacunku

Iwona Mrozicka

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Juchowie (gmina Borne Sulinowo)

To był niezły sezon



9 października Drużyna WOPR w Czaplinku zakończyła tegoroczny sezon letni. Był to pracowity rok: 106 dyżurów, 100 patroli wodnych, 5 akcji ratowniczych, w tym holowanie „Europy” z kompletem pasażerów, kontrola kąpielisk, obsługa regat, znakowanie miejsc niebezpiecznych i szereg innych poczyną. Ponadto stale rozwijana jest baza – w tym roku wykonane zostały dodatkowe pomosty pływające (50 m²) i slipy dla motorówki i łodzi żaglowych. Sprzęt nie jest najnowszy, lecz dzięki dbałości i remontom prawie nie zawodzi. W dniu 27 października Starostwo Powiatowe w Drawsku Pom. przekazało uroczyste

Kierownikowi Drużyny WOPR, sprzęt do ratownictwa medycznego o wartości 895 zł. Brakowało dotychczas takiego sprzętu i skóra cierpła ratownikom na myśl o cięższym wypadku.

Drużyna liczy obecnie 17 członków, posiada 2 łodzie motorowe (jedną z nich zakupiła za zarobione przez siebie pieniądze, uzupełnione dotacją z powiatu) oraz łódź wiosłową. Działalność swą drużyna finansuje ze skromnej dotacji UMiG w Czaplinku (2500 zł/rok) i zarobionych przez siebie pieniędzy, oraz darowizn członków wspierających.

Martwi brak za-

interesowania władz gminnych sprawami ratownictwa wodnego, mimo ich ustawowej odpowiedzialności za bezpieczeństwo na wodzie. Może po ostatnich wyborach coś się zmieni?

Marcin Jurewicz



Czy musi zdarzyć się wypadek?



W trakcie wyjazdów przedwyborczych spotkałem w Starym Drawsku mojego byłego pracownika Jasia Sułkę, jego synową i syna. Pona-rzekaliśmy wspólnie na złą pracę samorządu, a w szczególności

brak troski o mieszkańców gminy. Mocno irytuje ich brak jakiegokolwiek działania dla poprawy bezpieczeństwa pieszych w Starym Drawsku. Przez wieś tą, przejeżdża latem do 1000 samochodów na godzinę, z prędkością znacznie przekraczającą dozwolone 40 km/godz. Droga przebiega przez środek wsi, brakuje przy niej chodnika (na części długości), i jest tylko jedno przejście dla pieszych. Najgorsza jest sytuacja przy sklepie i polu biwakowym państwa Sułków. Mają oni wielu klientów, szczególnie latem, bo to przecież piękna miejscowość letniskowa. Zdarzały się już sytuacje, kiedy tylko cudem, nie doszło do potrącenia przechodzących przez jezdnię ludzi. Składane od wielu lat wnioski nie przynoszą żadnego skutku.

Tyle się mówi o samorządności spo-

łeczeństwa, o poprawie bezpieczeństwa ruchu, o modernizacji dróg, ale dla nich, mieszkańców wsi, to tylko puste gadanie. Czy musi zdarzyć się nieszczęście, żeby rozwiązano problem bezpieczeństwa pieszych

w Starym Drawsku? A może by tak latem, w okresie maksymalnego natężenia przejazdu samochodów, zorganizować blokadę tego jedyne go przejścia dla pieszych?

Wiesław Krzywicki



0 nazewnictwie czaplineckich ulic -

część I

(Tekst z 2004 roku – poprawiony)

Nadawanie urzędowych nazw ulicom należy do kompetencji Rady Miejskiej. W spisie czaplineckich ulic z 2003r., sporządzonym dla potrzeb ewidencji ludności, figuruje 56 ulic (Apteczna, Bema, Chrobrego, Bydgoska, Ceglana, Czarnkowskiego, Drahimska, Dworcowa, Dąbrowskiego, Długa, Długosza, Gdańska, Sikorskiego, Grunwaldzka, Górna, Jagiellońska, Jeziorna, Kamienna, Kaszubska, Kochanowskiego, Kolejowa, Komunalna, Kościuszki, Kręta, Leśników, Moniuszki, Mazurska, Mickiewicza, Młyńska, Ogrodowa, Parkowa, Paska, Pilska, Pięciu Pomostów, Polna, Pomorska, Poznańska, Pławieńska, Rynek, Rzeczna, Rzeźnicka, Spokojna, Staszica, Studzienna, Szczecinecka, Słoneczna, Tartaczna, Toruńska, Walecka, Warmińska, Wasznika, Wąska, Zbożowa, Złocieniecka, Żeromskiego, Żuławska). Nie są to jednak wszystkie ulice naszego miasta. Mamy

tradycyjnej. Ten drugi sposób nadawania nazw współcześnie występuje bardzo rzadko i należy już w zasadzie do historii. Obecnie, co ilustruje przykład ulic na projektowanym osiedlu „Wiejska”, urzędowe nazwy ulic powstają często zanim jeszcze ulice zostaną fizycznie wytyczone w terenie. Jednak również w powojennych dziejach Czaplinki możemy odnaleźć co najmniej dwa przykłady przekształcenia istniejącej nazwy zwyczajowej w nazwę urzędową. I tak na przykład miejsce, w którym obecnie znajduje się ośrodek wypoczynkowy „Drawtur”, od dawna określany był przez mieszkańców Czaplinki jako „Pięć Pomostów”, a drogę prowadzącą do tego miejsca nazywano „drogą na Pięć Pomostów”. Była to nazwa nieoficjalna. Dziś droga ta nosi nazwę ulicy Pięciu Pomostów. Drugi przykład dotyczy naszego rynku staromiej-

Nazwy nadane dla uczczenia zasłużonych osób:

Przykłady z Czaplinki: Sikorskiego, Kochanowskiego, Staszica.

Przykłady z innych miast: Piłsudskiego, Kopernika.

Nazwy upamiętniające wydarzenia historyczne:

Przykład z Czaplinki: Plac 3 Marca.

Przykłady z innych miast: 3 Maja, 11 Listopada.

Nazwy nawiązujące do charakterystycznego zajęcia mieszkańców ulicy:

Przykład z Czaplinki: Leśników.

Przykłady z innych miast: Szewska, Rybacka.

Tuż po II wojnie światowej w Czaplinku – podobnie jak w wielu innych miastach na Ziemiach Zachodnich i Północnych – powstał problem zastąpienia niemieckojęzycznych nazw ulic, nazwami polskimi. Miłośników dziejów Czaplinki zainteresują z pewnością przedwojenne nazwy czaplineckich ulic. Zachowany plan miasta z lat trzydziestych podaje nazwy 35 ulic. Oto zestawienie tych nazw z podaniem aktualnych nazw polskich:

Seestrasse (Jeziorna), Speicherstrasse (Zbożowa), Lange Strasse (Długa), Marktstrasse (Sikorskiego), Kirchenstrasse (Moniuszki), Zeppliner Strasse (Leśników), Fließstrasse (Rzeczna), Luisenstrasse (Jagiellońska), Marktplatz (Rynek), Gerichtsstrasse (Dąbrowskiego), Falkenburger Strasse (Złocieniecka), Schlachthofstrasse (Rzeźnicka), Brunnenstrasse (Studzienna), Neustettiner Strasse (Szczecinecka), Sonnenstrasse (Słoneczna), Feldstrasse (Polna), Dieckmühlenweg (Wąska), Mühlenstrasse (Młyńska), Draheimer Strasse (Drahimska), Plagower Weg (Pławieńska), Deutsch-Kroner Strasse (Walecka), Martin-Luther-Strasse (Czarnkowskiego), Bromberger Strasse (Bydgoska),

Tannenbergstrasse (Grunwaldzka), Göring Allee (Kościuszki), Saarstrasse (Chrobrego), Danziger Strasse (Gdańska), Eupener Strasse (Warmińska), Thorner Strasse (Toruńska), Me-



Skrzyżowanie ulic Waleckiej, Złocienieckiej i Długiej z 1923 roku

ponadto w Czaplinku np. Aleję 7 Kołobrzeskiego Pułku Piechoty (niezabudowaną) oraz Plac 3 Marca (do niedawna plac ten nie był adresem dla żadnego budynku, dopiero w ostatnich latach przypisane zostały do tego placu dwie nowo wybudowane posesje). Innym przykładem jest zwykła droga gruntowa, biegnąca od ul. Poznańskiej do ul. Grunwaldzkiej wzdłuż granicy posesji dawnej „Telczy”, trochę na wyrost oznaczona jako ulica Kujawska. W niektórych materiałach mianem ulicy o nazwie Nadbrzeże Drawskie, określa się również aleję spacerową biegnącą wzdłuż jez. Drawsko.

W roku 2002 nadane zostały nazwy 7 nowym ulicom na projektowanym osiedlu „Wiejska”. Są to ulice: Wiejska, Akacjowa, Kasztanowa, Jesionowa, Brzozowa, Lipowa i Jarzębinowa. Ulice te fizycznie jeszcze nie istnieją, choć powstają już pierwsze budynki osiedla. Z planu projektowanego osiedla wynika, że niektóre z tych ulic na części swej długości pokrywać się będą z przebiegiem obecnych dróg polnych. Na przykład początek ulicy Akacjowej stanowić będzie istniejąca droga gruntowa, leżąca na przedłużeniu obecnej ul. Wąskiej, a znaczny odcinek ul. Wiejskiej będzie się pokrywał z trasą dzisiejszej drogi prowadzącej do Kołomatu.

Oficjalne nazwy ulic powstają albo poprzez wymyślenie nowej nazwy, albo poprzez urzędowe potwierdzenie istniejącej nazwy zwyczajowej,

nazwa czaplineckiego rynku brzmiała Plac 7 Kołobrzeskiego Pułku Piechoty. Mieszkańcy Czaplinki na co dzień powszechnie używali jednak krótkiej nazwy „Rynek”. Od kilku lat „Rynek” jest również nazwą urzędową.

Znaczną część nazw ulic spotykanych w naszych miastach można zaszeregować do jednej z poniższych grup:

Nazwy wywodzące się od charakterystycznego obiektu:

Przykłady z Czaplinki: Młyńska, Rzeźnicka, Apteczna, Dworcowa.

Przykłady z innych miast: Zamkowa, Klasztorna, Sądowa.

Nazwy nawiązujące do topografii ulicy lub jej otoczenia:

Przykłady z Czaplinki: Górna, Rzeczna, Jeziorna.

Przykłady z innych miast: Nadbrzeżna, Łąkowa, Leśna.

Nazwy nawiązujące do kształtu lub przebiegu ulicy:

Przykłady z Czaplinki: Długa, Wąska, Kręta.

Przykłady z innych miast: Szeroka, Okrężna, Krótka.

Nazwy pochodzące od miejscowości, w kierunku której biegnie ulica:

Przykłady z Czaplinki: Walecka, Pławieńska, Złocieniecka.

Przykłady z innych miast: Warszawska, Szczecińska.



Plac 3 Marca dzisiaj

meler Strasse (Żuławska), Seegang (Apteczna), Gartenstrasse (Ogrodowa), Klößensteiner Weg (Kamienna), Bergstrasse (Górna), Posener Strasse (Poznańska).

Jak wynika z podanego wyżej zestawienia, w Czaplinku w większości przypadków, przetłumaczono po prostu przedwojenne nazwy na język polski. Dzięki temu przetrwało do czasów dzisiejszych wiele nazw historycznych. Niektóre z nich mogą nawet pamiętać osoby, gdy Czaplinek – przed przejściem w XVII wieku przez Brandenburgię – leżał jeszcze w granicach Korony Polskiej.

Przykładem może być ulica Długa. Z analizy struktury przestrzennej miasta wyraźnie wynika, że w Średniowieczu była to najdłuższa ulica w mieście. Wyjaśnia to nazwę tej ulicy. Przykład ten dowodzi, że historyczne nazwy ulic mogą być interesującym źródłem informacji o przeszłości miasta. W jaki sposób w nazwach ulic mogą przetrwać informacje o przeszłości, świadczy chociażby ulica Rzeźnicka, w sąsiedztwie której znajdowała się niegdyś rzeźnia miejska, ulica Apteczna, której nazwa wywodzi się od nieistniejącego już budynku apteki, stojącego w przeszłości na rogu

Aptecznej i Sikorskiego, lub ulica Drahimska, w której przetrwała dawna historyczna nazwa Starego Drawskiego – Drahim. Obecna nazwa ul. Leśników może z kolei przenieść w przyszłość informację o zlokalizowanym w sąsiedztwie tej ulicy osiedlu pracowników Nadleśnictwa.

(II część artykułu opublikowana zostanie w następnym numerze)

Zbigniew Januszaniec

Czy po wyborach to już będzie demokracja ?



Po 1989 roku za najwyższą wartość powszechnie uznano demokrację. Likwidacja wszelkich pozostałości PRL, dokonywana była właśnie w jej imieniu. Jednym z argumentów wysuwanych przeciwko poprzedniemu ustrojowi był fakt, że władza total-

nie wyobcowwała się ze społeczeństwa. Jej decyzje, zakazy i nakazy miały funkcjonować arbitralnie, w oderwaniu od woli ludzi, traktowanych jak niedojrzałe dziecko, wymagające stałej opieki i nadzoru. Czy więc po 17 latach transformacji ustrojowej demokracja rzeczywiście zagościła w Polsce? Czy zmiany miały faktycznie poparcie większości? Czy przekształcenia w gospodarce, kulturze, systemie opieki zdrowotnej, polityce i wielu innych dziedzinach, były konsultowane ze społeczeństwem, czy raczej narzucano je odgórnie? Na ile demokratyczna jest owa demokracja, a na ile jest to tylko kolorowa i nic nie znacząca fasada, maskująca autentyczne mechanizmy władzy, sprawowanej przez wąską grupę potentatów kapitału, mediów i władzy?

Wypowiedzi i opinie ludzi, a także wszelkie dane statystyczne wskazują, że istnieje ogromny rozdziew między tym, co ludzie określają jako demokrację, a tym co opisują jako otaczającą ich rzeczywistość. Większość z nich kojarzy z pojęciem demokracji takie wartości, jak: równość wobec prawa, ochrona wolności osobistej, zapewnienie dzieciom ze wszystkich rodzin równych szans kształcenia, zagwarantowanie przez państwo

godziwych warunków życia najbiedniejszym, zapewnienie godziwej pracy. I większość uważa, że wartości te nie są w Polsce przestrzegane, do rządzenia krajem nie doбира się najlepszych ludzi.

Okazuje się, że cykliczny festyn, nazywany wolnymi wyborami, organizowany przez państwo na potrzeby ludu, nie przekłada się automatycznie na poczucie, że żyje się w demokratycznym społeczeństwie. Dla większości ludzi, którzy na co dzień cierpią niedostatek i kosztują mąk Tantalą, obserwując słodkie, lecz niedostępne owoce kapitalizmu, wolne wybory jawią się niczym mieszanina chochłą we wciąż tej samej, zepsutej zupie.

Opinie te, w równej mierze, odnoszą się do wyborów parlamentarnych jak i samorządowych. Nasłuchałem się takich opinii i dosadnych określeń o ustępującym samorządzie, jak i kandydatach do nowego. W zdecydowanej większości i jednym i drugim przypisywano brak kompetencji oraz interesowność. Mówiono: „Panie, gdyby im nic nie płacono za pracę w samorządzie, to ilu by ich kandydowało?”. A padały nawet takie oskarżenia: „Ten? A nie dosyć mu tego, co się nakradł?”. W wielu wsiach wskazywano, na niezałatwione od lat problemy, które przed każdymi wyborami, obiecuje się załatwić. Po wyborach „wybrańcy” stają się i głusi i ślepi.

Jako urodzony optymista, mam jednak nieśmiałą nadzieję, że tym razem nasze samorządy okażą się lepsze od ustępujących. Nadzieja jest nieśmiała, bo wśród amatorów władzy, tylko niewielu mogło pochwalić się osobistymi sukcesami i dokonania- mi. Czy to znaczy, że nie bardzo możemy liczyć na poprawę stylu sprawowania władzy w naszym mieście, gminie czy też powiecie, na większą demokrację? Otóż możemy. Ale musimy zdobyć się

na aktywność, musimy „wybrańców” przymusić do realizacji przepięknych obietnic wyborczych. Umożliwią to nam organizacje pozarządowe i media, a w szczególności prasa. Każda władza lęka się krytyki prasowej, jak diabeł święconej wody i dlatego na nią reaguje. Zresztą gdyby nawet nie chciała, to zmusi ją do tego prawo prasowe. Dzięki społecznej aktywności, czujności i krytyce staniemy się najważniejszym uczestnikiem procesów demokratyzujących - władze zaczną się liczyć z naszym zdaniem.

I O TO CHODZI!

Mamy w powiecie tygodnik „Pojezierze Drawskie”, w Czaplinku ukazał się już czwarty numer „Kuriera Czaplineckiego” (mam nadzieję, że na tym zapal zespołu redakcyjnego nie wygaśnie). Otwierają one szeroko swe łamy na ludzkie wypowiedzi. Powstają różne stowarzyszenia, jak np. Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, czy też Stowarzyszenie „Pokolenia” - jakie pole dla aktywności obywatelskiej!

UWIERZMY W SIEBIE!

Nam, wyborcom i nowym samorządom, w miejsce życzeń, dedykuję wiersz Romana Brandstaettera:

„Wybaw nas od głupoty udającej mądrość,
Od kłamstwa udającego prawdę,
Od ślepoty udającej dalekowzroczność,
Od fanatyzmu udającego wiarę,
Od brudu udającego czystość,
Od nienawiści udającej miłość,
Od niewoli udającej wolność,
Od obłudy udającej szczerość,
Od pychy udającej pokorę,
Od warcholstwa udającego odwagę.”

Wiesław Krzywicki

Mój przyjaciel koń

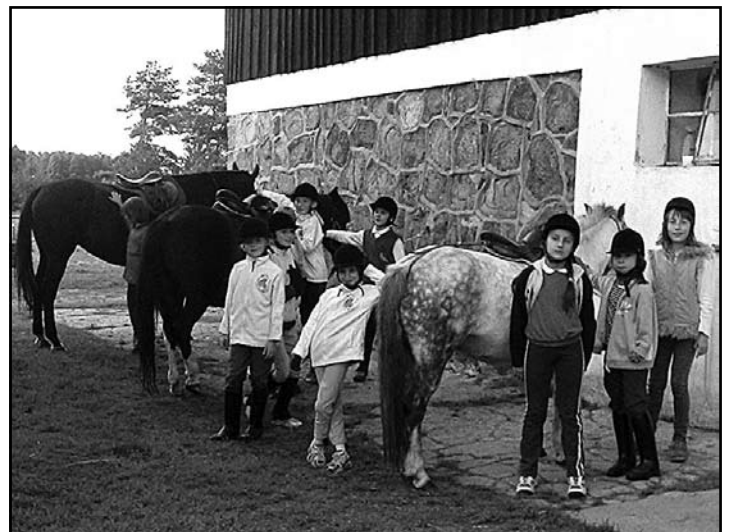
Dokładnie 30 lat temu, z inicjatywy grupy ówczesnych licealistów i przy aprobachce dyrekcji LO, powstał Klub Miłośników Jazdy Konnej o wdzięcznej nazwie „Konik Polny”. Dziś - tym razem z inicjatywy uczniów Szkoły Podstawowej i przy dużym wsparciu i zaangażowaniu rodziców - „Konik Polny” zaistniał ponownie.

Dziesięcioro dzieci w wieku 8- 11 lat w stajni i na ujeżdżalni, odnalazło swoją pasję i ogromną radość. To tutaj uczą się nie tylko jazdy konnej, ale także obcowania z wierzchowcami. Pod

okiem instruktorów zgłębiają od podstaw wiedzę o jeździectwie, poznają konie: ich psychikę, zwyczaje i potrzeby.

Wspólna pasja połączyła dzieci, które stanowią grupę przyjaciół i chętnie spędzają razem czas.

Agata Pawłoska
– Patalan
Dorota Trenka



Kiedy nareszcie to się skończy?



Ulica Drahimska jaką ma nawierzchnię, wszyscy mogą zobaczyć. Każdy kierowca, który chociaż raz tędy przejedzie, nie ma ochoty wracać tą samą trasą. Kiedy spadnie deszcz i na jezdni utworzą się kałuże, pojazdy jadące szybciej niż żółw, sieją postrach wśród przechodniów, którzy nie mają gdzie uciec przed kąpielą. Zalewani są nie tylko przechodnie, ale także elewacje budynków i bramy. Zalewane są nawet okna, bowiem na początku lat osiemdziesiątych, po pracach remontowych (ułożenie wodociągu, kanalizacji ściekowej i burzowej), podniesiono poziom jezdni o ponad 30 cm. Problem potęguje się zimą. W wielu miejscach chodniki są bardzo wąskie, zalegające na jezdni błoto pośniegowe z domieszką soli, jest wychłapywane przez odśnieżarki na fundamenty i elewacje budynków, uznawanych za chronione prawem zabytki (budynek przy ul. Drahimskiej 35 i inne, są chronione na podstawie art. 4 Ustawy o ochronie dóbr kultury).

Gdy w grudniu 1999r. zwróciłem się do ADM o ocieplenie ściany zewnętrznej budynku, w którym mieszkam, przy ul. Drahimskiej 35, nie spodziewałem się, że potrwa to wszystko do dnia dzisiejszego. „Już” w maju 2002r. budynek został ocieplony i położono nową elewację. W najbliższym okresie jesienno-zimowym, elewacja została oczywiście uszkodzona. Dotyczy to zresztą większości budynków przy ul. Drahimskiej. Natychmiast, w poczuciu spełniania obywatelskiego obowiązku, zwróciłem się do koszalińskiej delegatury Urzędu Ochrony Zabytków z prośbą o ratowanie fundamentów i elewacji przed zniszczeniem, proponując wyłożenie elewacji płytkami ceramicznymi, lub użycie innego sposobu zabezpieczenia. Niebawem, 17.02.03r. otrzymałem odpowiedź,

że wykładanie płytkami elewacji historycznych budynków jest niedopuszczalne, nie zaproponowano przy tym nic w zamian. Czyli odpowiedź jednoznaczna – niech niszczeje!

Wobec tego 16.04.03r. zwróciłem się do Burmistrza, Pana C. Turczyka, o powołanie komisji do stwierdzenia stanu faktycznego budynku i ratowanie go przed dewastacją. Już po 5 miesiącach otrzymuję odpowiedź, iż tą sprawą zajmuje się Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, Pan Jędrzejczak. Ten z kolei, na moją interwencję, poinformował mnie, że w tej kwestii nie prowadzi żadnego postępowania! Jeszcze raz zwróciłem się do Burmistrza Czaplinki o powołanie komisji, która podjęłaby konkretną decyzję. I tak w dniu 27.12.04r. wysłano z UMIG do Rejonu Dróg Wojewódzkich w Drawsku Pom. pismo, że „na wniosek właścicieli posesji położonych w obrębie ul. Drahimskiej w Czaplinku, dokonano wizji terenowej w sprawie zalewania i dewastacji elewacji zewnętrznych budynków mieszkalnych błotem pośniegowym i wodami opadowymi, zalegającymi w pasie jezdni. Skutkiem takich zjawisk jest odmrażanie tynków oraz niszczenie elementów drewnianych posesji prywatnych i ZNM”. Do dnia dzisiejszego żadnej reakcji na pismo, ani dalszych działań ze strony UMIG!

Kiedy otrzymałem pismo z WUOZ w Szczecinie, mówiące, że przedmiotowy budynek mieszkalny znajduje się w wykazie obiektów objętych ochroną konserwatora zabytków, udałem się osobiście do delegatury w Koszalinie, na spotkanie z kierownikiem, Panią Kowalską. W czasie rozmowy z nią, przedstawiłem sytuację mieszkańców i budynków przy ul. Drahimskiej. Wspomniałem, że wielokrotnie podczas Sesji RM przedstawiałem ten problem, jednak bez większego zainteresowania ze strony władz. Była zaskoczona faktem podniesienia nawierzchni ulicy, przez co fundamenty zostały pod chodnikiem!

Sugerowałem, aby zabezpieczyć elewację

na wysokość 50-100 cm ponad poziom chodnika płytkami lub w inny sposób. Zaznaczyła przy tym, że dotychczas nie udzielono żadnym „dygnitarzom i kolesiom”, pozwolenia na wyłożenie jakiegokolwiek elewacji płytkami ceramicznymi.

Dodatkowo w lipcu 2006r. otrzymałem od Pani Kowalskiej pismo, stwierdzające, że „budynek przy ul. Drahimskiej 35 w Czaplinku nie jest wpisany do rejestru zabytków, stąd tut. urząd przekazał sprawę wg kompetencji do PINB w Drawsku Pom. W tym momencie byłem pewny, że już sprawa jest załatwiona pozytywnie. Kiedy ponownie zwróciłem się do PINB, poinformowano mnie, że „18.08.05r. zostało ponownie wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie ocieplenia części budynku, w którym Pan mieszka”. Okazuje się, że ADM, który ocieplał budynek, nie dopełnił jakichś formalności, i trzeba będzie elewację zerwać!

I tylko pomyśleć, że to już trwa 5 lat! W jakim kraju my żyjemy! Przez tyle lat nie można ustalić statusu budynku, przez tyle lat krążą pisma, zajmujące czas obywatela i urzędnika. Nie ma mądrego, który chciałby sprawę załatwić z pożytkiem dla wszystkich. Przeraza nieróbstwo i brak kompetencji na niemal wszystkich szczeblach maszyny urzędniczej. Nastąpiła w naszej gminie nowa władza, a stary problem pozostał. Nadchodzi zima i znowu siły natury w połączeniu z bezzmysłną działalnością człowieka rozpoczną swoje niszczycielskie dzieło. Może obecna Pani Burmistrz temu zaradzi?

Na zakończenie chciałbym stwierdzić, że w naszym mieście, zabytkowe domki i budynki, to niejednokrotnie prawdziwe perły architektury. Szczególnie ich elewacje są najbardziej narażone na działanie czynników zewnętrznych i najszybciej ulegają zniszczeniu. Powinniśmy czynić wszystko, aby piękno minionych epok zachować dla przyszłych pokoleń.

Zadbajmy WSPÓLNIE o to, by nie zniknęły z krajobrazu miasta.

Konstanty Grzybowicz

Wieści z sesji



W dniu 24 listopada br. odbyła się I Sesja Rady Miejskiej, już w nowym składzie, wyłonionym w ostatnich wyborach samorządowych.

Otwarcia Sesji dokonała ustępująca Przewodnicząca RM, Pani Genowefa Polak.

Następnie obrady poprowadził Radny-Senior, Pan Andrzej Szwaja. Przed przystąpieniem do wykonywania mandatu, nowo wybrani radni złożyli ślubowanie o następującej treści:

„Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypos-

politej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców”. Po słowie „ślubuję”, wielu radnych dodawało zdanie – <Tak mi dopomóż Bóg>.

Następnie dokonano wyboru Przewodniczącego i Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej. Wybory przeprowadziła Komisja Skrutacyjna w składzie: Sebastian Matulójć, Kazimiera Waracka i Anna Minkiewicz. Na przewodniczącego zgłoszono dwie kandydatury: Wacława Mierzejewskiego i Stanisława Kuczyńskiego. W głosowaniu tajnym, stosunkiem głosów 9:6, wybrano Przewodniczącym RM Pana Stanisława Kuczyńskiego, który dalej poprowadził obrady.

Na wiceprzewodniczącego zgłoszono jedną kandydaturę – Mariana Zalipskiego, który w głosowaniu tajnym uzyskał 15 głosów, zostając tym samym wybranym Wiceprzewodniczącym RM. Obu Panom serdecznie gratulujemy wyboru!

W terminie 30 dni od dnia złożenia ślubowania, radni powinni złożyć oświadczenia majątkowe. Kto tego nie uczyni, zgodnie z Ustawą utraci mandat.

W dniu 02.12.06r. odbyła się następna, II Sesja RM, której głównym punktem było złożenie ślubowania przez Panią Burmistrz Barbarę Michalczyk, o następującej treści: „Obejmując urząd burmistrza gminy, uroczyście ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra pub-

licznego i pomyślności mieszkańców gminy". Ślubowanie zakończyła pani Burmistrz zdaniem: „Tak mi dopomóż Bóg”.

Miłym akcentem uroczystości była wymiana życzeń i kwiatów między ustępującym burmistrzem i następczynią. W przerwie sesji odbyło się formalne przekazanie władzy i urzędu burmistrza.

Następnie podjęto uchwały o powołaniu pięciu stałych komisji Rady Miejskiej.

Komisja Budżetu i Finansów Gminnych w składzie: Waław Mierzejewski, Bogdan Kalina, Władysław Wojtowicz, Anna Minkiewicz, Marian Zaliński, Ewa Sobczak.

Komisja Oświaty, Kultury i Sportu w składzie: Anna Minkiewicz, Andrzej Wesołowski, Bogdan Kalina, Sebastian Matulój, Ewa Sobczak.

Komisja Problemów Społecznych i Bezpieczeństwa Publicznego w składzie: Marian Zaliński, Kazimiera Waracka, Zdzisław Łomaszewicz,

Andrzej Szwaia, Andrzej Polewacz.

Komisja Rolnictwa, Spraw Wiejskich i Leśnictwa w składzie: Ryszard Mrówka, Andrzej Szwaia, Kazimiera Waracka, Roman Gajewski, Władysław Wojtowicz.

Komisja Rozwoju Gospodarczego, Budownictwa, Infrastruktury, Ochrony Środowiska i Turystyki w składzie: Andrzej Szwaia, Andrzej Polewacz, Andrzej Wesołowski, Marian Zaliński, Anna Minkiewicz, Bogdan Kalina, Władysław Wojtowicz, Roman Gajewski.

Powołano także Komisję Rewizyjną w składzie: Andrzej Wesołowski – Przewodniczący, Roman Gajewski, Waław Mierzejewski, Sebastian Matulój, Andrzej Polewacz.

W następnej uchwale Rada ustaliła uposażenie Burmistrza w wysokości 7757,18 zł, na co składają się: wynagrodzenie zasadnicze - 3900 zł, dodatek funkcyjny - 1420 zł, dodatek stażowy - 20 %, dodatek specjalny - 1657,18 zł.

Ponadto na forum Rady Miejskiej, radni z

różnych ugrupowań i komitetów utworzyli kluby o następujących nazwach i składzie:

Klub „Niezależni”: Waław Mierzejewski (KW Niezależni dla Czaplinka) – przewodniczący, Kazimiera Waracka (KWW Zgodna Wieś), Ryszard Mrówka (KWW N.F.S. „Pojezierze Drawskie”).

Klub „Niezależny Ruch Samorządowy”: Ewa Sobczak – przewodnicząca, Sebastian Matulój, Zdzisław Łomaszewicz.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego: Roman Gajewski – przewodniczący, Władysław Wojtowicz, Bogdan Kalina, Andrzej Polewacz, Stanisław Kuczyński.

Klub „Dla Czaplinka”: Anna Minkiewicz (KWW Nasze Miasto) – przewodnicząca, Marian Zaliński (KW Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka), Andrzej Szwaia (KW Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka), Andrzej Wesołowski (KWW Porozumienie-Razem).

Adam Kośmider

To już dziesięć lat!

„Kto nie chce, wynajduje przeszkody, kto chce znajduje możliwości”

W styczniu przyszłego roku Kabel - Technik - Polska sp. z o.o. ukończy 10 lat!

Jest ona dzisiaj największym przedsiębiorstwem w Czaplinku, a 100% jej udziałów posiada od 1 września Pan Andre Gerstner, wieloletni Członek Zarządu. W przyszłym roku zamierza firma zwiększyć obroty do 60 mln. zł, a zatrudnienie do 600 osób. Ogromna, jak na warunki czaplineckie firma, i największy pracodawca oraz płatnik podatków.

Powinny więc miejskie władze interesować się spółką i ułatwiać jej działalność. Nie widać tego, gdy się idzie ulicą Grunwaldzką, gdzie jest główne wejście i wjazd do firmy. Ulica ta i poprzeczna Bydgoska, są zakorkowane parkującymi samochodami. O godzinie 14.00, kiedy kończy się praca pierwszej zmiany, trudno ulicą nie tylko przejechać, ale i przejść. Bo przecież

przy Grunwaldzkiej są jeszcze główne wejścia do INTEL-u i Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Niewątpliwie ul. Grunwaldzka jest obecnie, poza sezonem turystycznym, najruchliwszą



ulicą w mieście. Dziennie przemieszcza się tą ulicą blisko 1000 osób oraz na dodatek ciężki transport ładunków.

Naprzeciw wejścia do KTP znajduje się mały, nieutwardzony parking, zawsze zajęty i tonący w okresie deszczów w błocie. Nie rozumiem dlaczego tak jest, dlaczego władze miejskie nie chcą problemu rozwiązać, w interesie przedsiębiorstw, szkoły, pracowników, uczniów i mieszkańców tych ulic. Uważam, że jest to obecnie najważniejszy problem komunikacyjny w Czaplinku. A rozwiązanie problemu jest proste - i przy ul. Grunwaldzkiej i Bydgoskiej, są wolne place na urządzenie parkingów. Druga możliwość to zorganizowanie głównego wejścia i wjazdu do KTP od ul. Pławieńskiej (dawny wjazd do TEL-CZY). Ale trzeba najpierw dostrzec problem, a potem umieć i chcieć go rozwiązać. Zdaje się że dotychczasowym władzom Czaplinka czegoś nie dostawało.

Mam nadzieję, że obecny burmistrz Czaplinka dostrzeże problem i będzie umiał, i chciał go rozwiązać.

Wiesław Krzywicki

Powyborcze wspomnienia niedoszłego radnego



Wybory już za nami. Pozwól sobie zatem na chwilę refleksji, związaną z kampanią wyborczą. Nie wszystko bowiem przebiegało jak należy. A więc do rzeczy.

Jak wiadomo, startowało ośmioro kandydatów do stolika burmistrza. Konkurencja była silna, a metody kampanii rozmaite. Główny nacisk położono na akcję plakatowania. Niektóre komitety wyborcze już od samego początku stosowały chwyt poniżej pasa, zaklejając lub

zrywając plakaty konkurencji. Nie będę podawał przykładów, bo każdy wyborca mógł się o tym przekonać na własne oczy. Dziwnym jest też fakt wykorzystywania autobusów szkolnych do akcji propagandowej. Czyżby Urząd Miasta i Gminy popierał otwarcie jakiegoś kandydata? Tym dziwniejsze, że nie chodziło o urzędującego wówczas burmistrza, a o jego kontrkandydatów.

Wielu pretendentów do tytułu burmistrza spotykało się również z mieszkańcami gminy. Nie wszyscy jednak potrafili zachwalać własne walory. Byli i tacy, którzy prowadzili wyłącznie kampanię negatywną, oczerniając swoich konkurentów. Taka postawa budzi sprzeciw. Wszak

ludzie, którzy mają służyć społeczeństwu, nie powinni posuwać się do takich metod.

Podobnie wyglądała kampania kandydatów na radnych. Zaklejanie i zrywanie ulotek to chleb powszedni. Zaobserwowałem to głównie na terenach wiejskich Okręgu nr 5, gdzie sam kandydowałem. Należy jednak podkreślić, że przykładów pozytywnych również nie brakuje. Dużą kulturę wyborczą widać było w kilku wsiach (Piaseczno, Niwka, Łąka, Żeliszewie), gdzie na jednej tablicy zgodnie wisiały ulotki rywalizujących ze sobą komitetów wyborczych. Nikt ich nie zrywał, nie wypalał oczu, nie malował wąsów, itp. To zasługa nie tylko miejscowej ludności, ale i uczciwej walki wielu kandydatów. Chciałbym wymienić

kilku z nich (Jan Kubabski, Krystyna Wenelska, Elżbieta Latosińska), którzy swą akcją agitacyjną prowadzili w atmosferze fair play. Na uwagę zasługuje też p. Grażyna Bany. Nie naklejała swoich plakatów, ale spokojnie przechodziła obok ulotek konkurentów, rozplakatowanych w Jej wsi -Niwce.

Wyборы pokazały jednak, że uczciwa walka o mandaty radnych nie przyniosła zadowalającego rezultatu.

W czasie tych kilku tygodni przedwybor-

czych zmagani, spotkałem się również z wieloma przejawami życzliwości, czy wręcz serdeczności. Tkliwa rozmowa z mieszkanką Głęboczka, sympatyczne telefony z Piaseczna i Rzepowa, gesty przyjaźni w Siemczynie. Szczególnie miło było mi w Łące. Mimo, iż prawie nikt mnie tam nie znał, zostałem przyjęty bardzo życzliwie. Krótka rozmowa z uśmiechniętymi mieszkańcami sprawiła mi ogromną satysfakcję. Za wszystkie gesty wsparcia i życzliwości serdecznie dziękuję. Są one dla mnie osłodą

wyborczej porażki. Słowa podziękowania kieruję również do wszystkich, którzy oddali swój głos na mnie, oraz kandydatów Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka. Jestem pewien, że nie bacząc na wyniki wyborów, będziemy dalej wspólnie działać dla dobra naszej gminy.

Nowow wybranym władzom życzę rozsądku przy podejmowaniu ważnych decyzji. Aby wszyscy pamiętali, że dobro społeczne powinno być zawsze na pierwszym miejscu.

Marcin Kowalski

Wspomnienie o Jacku

9 grudnia pożegnaliśmy Jacka Kujawskiego, naszego zasłużonego czaplinianina. Urodził się 9.VIII.1938r. w Krakowie. Ojca nie pamiętał, bo na początku wojny wywieziono go do Workuty i więcej go nie widział. Matka uciekła do podkrakowskiej wsi. Po wojnie przeniosła się do Cieszyna, gdzie Jacek uczył się, poznawał świat i życie. Pokochał całym sercem to miasto i zawsze ze wzruszeniem o nim opowiadał. Po skończeniu technikum podjął studia na Politechnice Wrocławskiej, ale je przerwał i przeniósł się do Studium Nauczycielskiego w Słupsku.

W trakcie nauki zdarzył się w jego życiu artystyczny epizod, brzemienny w skutki na całe życie. Otóż został aktorem w teatrze lalkowym „Tęcza” i w trakcie przedstawienia „W pustyni i w puszczy” poznał Irenę, kobietę którą obdarzył dozgonnym uczuciem. W trakcie jednego z artystycznych wojaży wzięli ślub w Złocieńcu. W Słupsku rodzi się im pierworodny syn Emanuel. Po skończeniu studiów otrzymuje Jacek w 1961r. skierowanie do pracy w ZSZ w Czaplinku. Wrażliwy na piękno otaczającego świata rychło zakochuje się w czaplineckiej ziemi. A ponieważ zawsze był aktywny w życiu, nie poprzestaje na miłości, zostaje Komandorem Klubu Żeglarskiego PTTK i Prezesem PZW oraz wyśmienitym wędkarzem. Działa też na niwie

społecznej, między innymi jest honorowym krwiodawcą. 1963 r. przychodzi na świat syn Grzegorz.

Przechodzi do pracy w organizującym się TOS (późniejszy Polmozbyt). Dużo serca i intelektu wkłada w rozwój firmy. Po przejściu do



POM na stanowisko Szefa Wydziału Instalacyjno-Montażowego, także z sercem i pasją modernizuje czaplineckie rolnictwo. Z czasem zostaje kierownikiem biura konstrukcyjno-technologicznego, gdzie jego intelektualne uzdolnienia i wynalazczy umysł znajdują właściwe miejsce.

W dużej mierze dzięki niemu, ówczesny POM osiąga wybitne sukcesy, produkując nowoczesne urządzenia rolnicze, a nawet konstrukcje dla huty Katowice i gdańskiej rafinerii.

Pokochał Czaplinek i postanowił swe życie związać z nim na zawsze. Jak na prawdziwego mężczyznę przystało, buduje w 1974 roku dom, ale nie byłby to Jacek, gdyby go sam nie zaprojektował. Od tego czasu ma serce rozdarte pomiędzy Cieszyn i Czaplinek

Ciężko przeżywa wydarzenia lat 1980-1982, nie wytrzymuje jego serce. Po przejściu na rentę podejmuje pracę w Telczy, a potem w Intelu. Jak zawsze pełen inwencji, konstruuje urządzenia usprawniające produkcyjne procesy. Pogarszające się zdrowie zmusza go do przejścia na emeryturę w 1999 roku. Jego aktywna i wszechstronna natura nie pozwala mu jednak na beczynność, z pasją „grzebie” w samochodach, buduje jacht, wciąga go komputer i ma kolejne plany życiowe.

Niestety serce, którego nigdy nie szczędził w miłości, w obowiązkach społecznych i zawodowych, serce podzielone między Cieszyn a Czaplinek, nie wytrzymało. Odszedł na wieczną wachtę 6 grudnia. Odprowadziła go na cmentarz rodzina i wierni przyjaciele.

Wiesław Krzywicki

Co po wyborach?



Ucichły echa kampanii wyborczej. Ukonstytuowała się nowa Rada Miejska. Jest nowa Pani Burmistrz. Wszystkim nowo wybranym członkom naszej miejscowej władzy gratuluję i życzę, aby zadaniem priorytetowym, przez cały okres 4-letniej kadencji, było dobro naszej czaplineckiej społeczności.

Natomiast wszystkim tym kandydatom, którzy próbowali swych sił, poddając się osądowi wyborców, a nie zostali wybrani, proponuję by

włączyli się w działalność pozarządową (lub ją kontynuowali), która również niesie pozytywne skutki dla nas wszystkich. Zachęcam Was, włączyć się w działalność Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka. Razem możemy więcej.

Nasze Stowarzyszenie, działając na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego i realizując swoje cele statutowe, włączyło się aktywnie do wyborów samorządowych. Pomimo, iż istniejemy od niedawna, zgłosiliśmy kandydata na burmistrza i 9 kandydatów na radnych w 4 okręgach wyborczych. Cieszy nas to, że zostaliśmy zauważeni. Przykładem tego jest fakt, iż nasi kandydaci w okręgu nr 1 uzyskali 432 głosy i największe poparcie ze wszystkich komitetów,

natomiast w okręgu Nr 2 uzyskali drugi wynik z ilością 553 głosów, za co wszystkim wyborcom dziękujemy. Ponadto spośród wszystkich 15 radnych, największe 33 % poparcie wyborców, uzyskał nasz kandydat Pan Andrzej Szwaja.

Tak więc przyszedł czas zmian. Oby na lepsze. Z natury jestem optymistą, myślę, że po przysłowiowych „7 latach chudych” przyszedł czas na „7 lat tłustych”. Tego sobie życzymy z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2007.

*Pełnomocnik wyborczy KW Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka
Zbigniew Dudor*

Na płaszczu Ziemi



Kochani mieszkańcy, idzie „Nowe”! Niedługo dowiemy się co nam przyniesie.

Bądźmy jednak dobrej myśli, „Świat nie jest taki zły, niech no tylko zakwitną jabłonie”, a to już za parę miesięcy! Życzę doczekania tego czasu w zdrowiu i po-

myślności, wszystkim wspomniałym mieszkańcom Czaplinka i Ich bliskim poza Polską.

W tradycji polskiej, rodzinne święta Bożego Narodzenia z Wigilią i Pasterką, zwłaszcza w śnieżną, rozgwieżdżoną noc, mają swoisty urok i charakter. Są one zawsze i wszędzie mocno uczuciowo przeżywane, gdyż wyrosły z naszej bogatej kultury narodowej. Tkwią w psychice człowieka, jak trudno zmywalna pieczęć albo jak piękny tatuaż. Tradycje religijne wiążące się z historią, kulturą narodu i obyczajami, mają nie tylko katolicy ale także judaїści, muzułmanie i inni. Miałam okazję obserwować, jak przeżywali swoje święta religijne i przygotowanie do nich, wyznawcy wymienionych religii w różnych częściach świata. Muzułmańskie dzieci, również wypatrują pierwszej gwiazdki na niebie, gdy skończy się 30 dniowy Wielki Post, zwany Ramadanem. Wtedy wszyscy muzułmanie zasiadają do obfitej kolacji a rodzice rozdają prezenty, także ubogim, których zapraszają do wspólnego stołu lub roznoszą im podarki i żywność po domach (nie wolno w prezenzie rozdawać rzeczy używanych).

Można uznać, że każda religia i działania są dobre, gdy mają na celu przekazywanie w treściach wychowawczych idei humanitarnych z zachowaniem tradycji oraz tożsamości religijnej

i narodowej. Jestem z wychowania katolicką ale z poglądów, laicystą, która uważa, że każda taka idea zasługuje na uznanie, dopóki fanatycy i „ulepszacze” jej nie pokrzywią. Przykładem była Święta Inkwizycja szalejąca w XIII w., najbardziej ta w Hiszpanii i innych krajach, miejscami nawet do XIX w. Mahometanizm zbliżony jest pewnymi hasłami do judaizmu i katolicyzmu, ale od czasów wojen krzyżowych głosił, że kto nie jest muzułmaninem, ten jest niewiernym i nic nie wart jak pies, który nie zważając na świętość proroka Mahometa, dotkliwie go pogryzł w VI w.n.e. Od tej pory muzułmanie nie lubią psów i tępił je, a niewiernych czyli katolików, nazywali także psami. A co stało się z ideą komunizmu, głoszącego hasła poszanowania godności człowieka, zapewnienia warunków do życia i rozwoju? W imię tej idei wyniszczono miliony wartościowych ludzi. Dążono do wytracenia tożsamości i tradycji narodowych w tym religijnych, co się generalnie nie udało nawet w ZSRR, bo w ludziach istnieją silne, emocjonalnie związki z tym, jak ich wychowywano przez wieki. Dlatego również katolicy, oddaleni od swojego domu i własnej rodziny, są w tym czasie duchem w kraju rodzinnym i prawie u wszystkich pojawiają się wtedy łezki w oczach, których się nie wstydzą. Są one wynikiem tęsknoty, miłości i uczucia osamotnienia. Płaczą „słabe” kobiety i „twardzi” mężczyźni, w tym również wojskowi wszystkich rang. Znam to z własnego doświadczenia, podczas kilkunastoletniego pobytu w Afryce, gdzie ma się wrażenie, jakby gwiazdy wisiały w tym czasie prawie nad głowami. Tylko słońce bezbłędnie z niemiecką dokładnością kończy jak zwykle swój dyżur o 18- tej i znika z horyzontu pośpiesznie w ciągu pięciu minut, nie zważając na niczyje wzruszenia i święta. W Polsce, słońeczko długo marudzi jak dziecko, które broni

się przed snem. Płakali kiedyś również zesłańcy i wygnańcy polityczni z Ojczyzny i ich najbliżsi, którzy pozostali w Polsce. Wzruszenie to, nie omija w te święta nawet tych, którzy odbywają długie, ciężkie kary kryminalne w więzieniu, jeśli pamiętają z dzieciństwa obrazy ze św. Mikołajem, Wigilią, Nowym Rokiem, itd.

Ci, którzy wyjechali od nas „za pracą” za granicę, także tęsknią i nie raz łza się wymknie, ale Oni są wolni a dobrowolnie zdobywają, oprócz korzyści finansowych i poznawczych, także doświadczenie w ocenianiu znaczenia pracy w życiu człowieka. Uczą się szacunku dla pieniądza i przekonują do wartości wyższych niż pieniądze, jakimi są: szacunek dla rodziców, miłość do rodzeństwa i własnej rodziny, kraju i tego małego znaku na mapie świata, jakim jest ich rodzinny Czaplinek. Tego co przeżyją, do śmierci nikt im nie odbierze i nie zgubią. Słabi powrócą bogatsi w doświadczenie a mocniejsi, staną się jeszcze bardziej odporni na przeciwnie im losy. W sumie każdy z nich przejdzie szkołę przetrwania w różnych warunkach.

Pamiętajmy o życzliwości w stosunku do ludzi i trosce o naturalne środowisko, bo tylko ta mała kulka ziemską trzyma nas na swoim cienkim płaszczu rozłożonym na wielkim oceanie. Przecież wisimy wraz z Ziemią w nieprzewidywalnym bezmiarze Kosmosu i wystarczy tylko jakiś drobny kaprys kosmiczny, aby nasze kruche życie jak muchy czy komara, przestało istnieć. Co zatem znaczą wobec wszechświata te nasze spory, zawiść, zemsta, zachłanność i wojny? Cieszymy się z oglądanego dnia i spokojnej nocy i nie narzekajmy na różny stan pogody, bo najważniejsze jest zdrowie i życzliwość ludzka, której doświadczamy, mieszkając bezpiecznie w otoczeniu dobrych ludzi.

Zofia Snarska

Wybory, wybory, i po wyborach



Jak wiele trzeba zmienić, żeby wszystko zostało po staremu. Powiedzenie znanego polityka pasuje do wyborów w Czaplinku, a podobne wnioski i uwagi nawiązują się same. Po zwyczajowych gratulacjach i życzeniach dla nowowybranych,

nie sposób poruszyć kilku kwestii. Nastąpiły zmiany, ale nie te najważniejsze i najbardziej oczekiwane. Potwierdziły się natomiast, niemal wszystkie ironiczne tezy z felietonu pt. „Instrukcja wyborcza”. Może tylko za wyjątkiem pikników, bo zawiodła pogoda. Tony papieru, hektolitry farby drukarskiej, kilometry wydeptanych ścieżek. Morze słów bez treści, owczy pęd do władzy, pod hasłem popierajmy fajnych – „fajność” zamiast „fachowości”. Nieliczne ciekawe pomysły, jak np. ten, Pana Kochanowskiego, o ogrzewaniu miasta biomasą, który z powodzeniem jest już realizowany w Bornym

Sulinowie. Były tylko pojedyncze, uczciwe oferty własnego dorobku, wiedzy i doświadczenia, jakie przedstawiali koledzy ze Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka. Taki był sens i efekt całej kampanii.

Widzieliśmy festiwal naiwności i obietnic w stylu: „zrobimy, załatwimy, rozwiążemy” - bez określenia, kiedy, jak i za co. I ta masowość kandydatów - ponad stu na 15 miejsc w radzie, czyli prawie 7 na jedno miejsce.

Czy mimo to, jest jakakolwiek szansa na zmiany, na oderwanie się od marazmu, zastoju, zatrzymanie emigracji młodzieży? Wiele zależy od nowych ludzi w radzie, przepadła bowiem część „żelaznych” działaczy - tych, którym to się należało. Ale najwięcej zależy od drugiej tury wyborów.

Z przekory i ciekawości, a także dla przyszłych rozliczeń, zgłębiłem wiele przykładów „lektury wyborczej”.

Najzabawniejszy jest materiał - nadal aktualny, jednego z pretendentów do największych „konfiter” w mieście, czyli Pana Turczyka. Nie wiem, czy śmiać się, czy płakać. Oto bowiem w „podsumowaniu czwartej kadencji”, i w progra-

mie wyborczym pisze m.in.:

- „Bezrobocie zmniejszyło się z 1800 osób do 1030”. Powszechnie wiadomo o rozmiarze i tempie wyjazdów za granicę ludzi młodych - tylko w 2005 roku i części bieżącego roku, wyjechało ponad 600 osób, że wyjeżdżają całe rodziny i zapowiadają, że nie wrócą. Ani słowa o nowych miejscach pracy, gdzie i kiedy powstały. Wniosek - pełny sukces nastąpi, jak wyjadą wszyscy poszukujący pracy, wówczas bezrobocie spadnie do zera.

- „Stworzone zostały warunki do pozyskania inwestorów zagranicznych”. Prawda, tylko, że to miało miejsce w czasach Panów Wosia i Rychliczka, a Pana Heiba sprowadził Pan Krzywicki. Podobnie Pana Bergmana sprowadzono znacznie wcześniej, niż przed mijającą kadencją. Jak to łatwo przypisać sobie cudze osiągnięcia.

- „Pozyskaliśmy znaczne środki z Unii Europejskiej”. Ile i kiedy nie podano. Te otrzymane, rzeczywiście poszły na propagandę i promocję, na budowanie tablic informacyjnych w stylu „tu jest jezioro”, na kosztowne plansze, lokowane co kilkadziesiąt metrów, jak np. te przy Nadleśnictwie i MKS-ie, na wydawnictwa, filmy i foldery,

nie mające żadnego znaczenia dla mieszkańców. Promowano z publicznych pieniędzy sezonową turystykę, obsługiwaną wyłącznie przez prywatne przedsiębiorstwa. Środki unijne to nie manna z nieba, ale efekt wcześniejszych przedpłat z budżetu centralnego, czyli z kieszeni wszystkich obywateli. Nieskutecznie się starano, mało uzyskano, głupio wydano. W całym kraju na rzeczywiście użyteczne cele idą z Unii Europejskiej kolosalne pieniądze. Widziałem niedawno zakończoną inwestycję w kieleckim - modernizację skrzyżowania trasy Kraków - Warszawa, z trasą Ostrowiec - Końskie. Wiadukty, estakady, objazdy, obwodnica, ekrany dźwiękochłonne. Wszystko za unijne pieniądze, na przedmieściu niewielkiego miasta powiatowego. A u nas promocja dla promocji!

- „Oddaliśmy inwestycje za 12 mln. zł.” (dokładnie 11.862 tys. zł, z tego 4.626 tys. zł jako środki zewnętrzne). I czym się tu chwalić? W Bornym Sulimowie w tym samym czasie, w mieście nieporównanie mniejszym od Czaplinka, inwestycje wyniosły 14 mln zł. Nie wiem czy to porównanie jest przekonujące, ale wydaje się, że ważniejsze jest pytanie, czy nie można było uzyskać więcej? Tymczasem autorzy podsumowania i programu, wszystko to, co przecież musieli wykonywać swym liczny aparatem, uważają za sukces.

- „Nasza gmina jest najlepiej z informatyzowaną jednostką w województwie”. Sfinansowano to w znacznej części ze środków unijnych, które poszły na usprawnienie pracy urzędników, podczas gdy ich liczba wzrosła z 49 do 55 osób, a ponadto zatrudniano w urzędzie przy biurkach tzw. interwencyjnych. I to też ma być sukces? Wszak informatyzacja w dzisiejszej dobie to normalność.

Litania takich i podobnych osiągnięć zajmuje całą stronę.

Równie humorystycznie przedstawiają się zamierzenia na lata 2006-2010. Oto niektóre z nich:

- „Wybudujemy mieszkania komunalne”. Kiedy i ile nie wiadomo. Jeśli przez 18 lat transformacji nie wybudowano w Czaplinku ani jednego mieszkania komunalnego, to kto w to uwierzy?

- „Przystąpimy do realizacji programu rewitalizacji miasta”. Na ten temat pisano już wiele z dużą dozą złości i oburzenia, bo cóż tam stoi w owym programie? Ma być wybudowana uliczka Zagubionego Templariusza, mają być zrekonstruowane nieistniejące mury z czasów trzydziestoletniego pobytu tego zakonu, mają być prowadzone wykopaliska archeologiczne, będzie budowany pomnik armii napoleońskiej i realizowany cały szereg podobnych pomysłów. Wszystko to w stylu swoście pojętego patriotyzmu, gloryfikowania obcych pozostałości, jak to było dotychczas przy okazji różnych imprez, jak np. święto rycerzy w białych płaszczach z czerwonymi krzyżami i inne zachcianki pseudo-historyków. A przecież rewitalizacja odpowiednio przygotowana, dawała szansę na zdobycie środków unijnych w kwocie 62 mln zł, na zwykłe potrzeby zwykłych ludzi.

- „Zmodernizować stadion miejski, plażę miejską, boiska szkolne, uruchomić program rozwoju żeglarstwa”. Tylko pytanie, dlaczego liczne, wieloletnie postulaty mieszkańców na ten temat, trafiały w próżnię? Dlaczego, wskutek wadliwej lokalizacji hali sportowej, zlikwidowano boisko szkolne, a gimnastyka i zabawy dzieci odbywają się na trotuarze?

- „Zbudować rondo i zainicjować budowę obwodnicy”. Sprzeczność sama w sobie. Będzie rondo, nikt nie poprze budowy obwodnicy. Drogownictwo jest finansowane z budżetu państwa, i tylko aktywne i rozsądne starania samorządu, mogą temu sprzyjać. Budowa ronda, to usprawnienie i zwiększenie „przepustowości” pojazdów przez miasto. Dla mieszkańców niewiele to będzie znaczyć, okres budowy spotęguje utrudnienia. Tak więc o obwodnicy możemy

sobie tylko pomarzyć w czasie bezsennych nocy, spowodowanych nawałnicą tirów.

I wreszcie to, czego zabrakło w ogóle w programie szanownego pretendenta, co dyplomatycznie przemilczano:

- ani słowa o usuwaniu „historycznych” ruin i ruder, obiektów niszczących, zaniedbanych miejsc, straszących mieszkańców i turystów, wymagających przynajmniej najmniejszego remontu, czy zasłonięcia parkanem. Pisano o tym i trąbiono bez końca, np. rudera przy ul. Studziennej, róg Szczecińskiej - środek miasta - była przedmiotem pretensji, czy wręcz awantur, jeszcze w czasach naczelników miasta, to jest przed 18 laty, przeżyła kilka rad i kilku burmistrzów, i nadal stoi, ale jest nadzieja - stropy się zapadają;

- ani słowa o zadłużeniu miasta - na początku kadencji była nadwyżka 800 tys. zł, dziś deficyt sięga 3,5 mln, i będzie rósł w związku z halą sportową i jej późniejszą eksploatacją. Nieuniknione będą cięcia w budżecie, czyli po kosztach budżetówki lub „socjału”, bo jakby inaczej.

Czytam we wstępie do podsumowania: „Kompetencje, uczciwość i otwarcie na sprawy ludzi pokazuje, że trudne problemy możemy rozwiązać w interesie nas wszystkich”. Koń by się uśmieł! Fala krytyki, wniosków, postulatów, wystąpień i zapytań, przez cztery lata była wyniosła ignorowana, jak więc uwierzyć, że nie wzrośnie arogancja i olewanie ludzi. Przed wojną w Polsce znane było powiedzenie: „Pisz na Berdyczów!” - bo tam nie było poczty. U nas można będzie powiedzieć: „Pisz na magistrat” - tam w ogóle poczty nie otwierają. A już myślałem, że będzie nudno, że będziemy pisać tylko o walorach przyrody. Spokojna głowa, wszystko zostanie po staremu.

Chyba, że? No właśnie! Wszak „Kurier” ma ambicje być gazetą nie tylko krytyczną, ale także inspirującą, zmuszającą do myślenia ...

P.S. „Myślenie ma kolosalną przyszłość”

Zygmunt Figarski

Bezpowrotny rejs

Gdy przed 40 laty zamieszkałem w Czaplinku, duży wpływ na moje dalsze życie wywarł Józek Serwach. Ja byłem kierownikiem, a



on tokarzem w organizującym się KAZELU. Okazało się wkrótce, że poza stosunkiem służbowym, połączyła nas żeglarska pasja. W krótkim czasie, z jego inicjatywy,

zorganizowaliśmy Klub Żeglarski „Kaper”, w którym był Komandorem. Do klubu rychło należało 50 pracowników zakładu. Odbywały się kursy na stopnie żeglarskie, regaty, biwaki i przyjacielskie spotkania. Uczył nas Józek żeglarskiej wiedzy, etykiety, odpowiedzialności i dbałości o sprzęt. Był wymaga-

jący, ale pogodny, przyjazny i wesoły. Szybko, dorobiliśmy się nowych jachtów, a w Czaplinku odbywały się różnorodne regaty, w tym ogólnopolskie. Nigdy już potem żeglarstwo w Czaplinku nie miało takich sukcesów jak w tamtych latach.

Niestety, z ważnych przyczyn osobistych, wyjechał Józek w 1974 roku do Tych, gdzie pracował w FSM. Po jego wyjeździe, nie

było już tak jak dawniej. Klub skurczył się, a z czasem rozwiązał, rzadko organizowane są regaty. 2 grudnia wypłynął Józef Serwach w bezpowrotny rejs, miał 66 lat. 4 grudnia został pochowany na czaplineckim cmentarzu i nie zabrakło przy jego trumnie nas, jego dawnych uczniów i podkomendnych.

Wiesław Krzywicki



STO LAT

W grudniu przypadają urodziny naszych zasłużonych dla Polski i dla miasta weteranów. Są to:

Pan BRONISŁAW ORLICKI



Urodził się 24 grudnia 1922r. w powiecie oszmiańskim. Po wkroczeniu Sowietów pracuje jako listonosz, a potem jako zdun, wstępuje do AK. Po rozbrojeniu oddziału zostaje wcielony do Armii Czerwonej, a następnie do Samodzielnego Batalionu Szkolnego przy 10 DP 2 Armii WP. Szlak bojowy prowadzi przez Kraków, Sosnowiec, Poznań, Szczecin, Wrocław. Przy forsowaniu Nysy Łużyckiej zostaje w dniu 17 kwietnia 1945r. ciężko ranny w rękę i głowę. Po 3 miesiącach wraca do jednostki i służy do demobilizacji w 1946 r. Jedzie do ojca, który osiedlił się w Siemczynie. W 1950r. żeni się, bierze gospodarstwo rolne, którym zajmuje się do przejścia na emeryturę. Pracuje społecznie. Doczekał się 3 dzieci, 6 wnuków i 4 prawnuków. Mianowany na stopień podporucznika WP. Za zasługi wojenne wielokrotnie odznaczany.

Pani BARBARA PIECZYRAK



Urodziła się 19 grudnia 1933r. Na początku wojny giną od bomby jej 2 bracia, a niedługo potem Niemcy rozstrzelują ojca. Nie dość nieszczęść - w 1941 Niemcy osadzają całą rodzinę w obozie w Potulicach. Po przetrwaniu wojny wracają na zrujnowaną gospodarkę. W 1950r. jedzie do Wałcza i mając 17 lat rozpoczyna samodzielne życie - pracuje jako księgowa w POM. W 1952 wychodzi za mąż i przenosi się do Czaplinka, gdzie kończy szkołę średnią. Aż do emerytury pracuje w Wojewódzkiej Bazie Zaopatrzenia i Zbytu Przeds. Mech. Roln. Ma 3 synów, 6 wnuków i prawnuka.

Zatrudnimy osobę do pracy w salonie telekomunikacyjnym PLUS
Oczekujemy:

- dużego zaangażowania, sumienności i rzetelności,
- dużej komunikatywności i dobrego kontaktu z klientem,
- znajomości obsługi PC (aplikacji biurowych, poczty itp.)
- znajomości technik sprzedaży i negocjacji handlowych,
- wiedzy telekomunikacyjnej,

Oferujemy:

- pracę w stabilnej i ciągle rozwijającej się firmie,
- szkolenia i kursy podnoszące kwalifikacje,
- atrakcyjne wynagrodzenie.

Oferty prosimy nadsyłać na adres:

PHU YANSAT

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Sikorskiego 139

e-mail: j.nowak@yansat.pl

Pan WŁADYSŁAW PIOTROWSKI



Urodził się 15 grudnia 1919r. w powiecie brańskim. W 1939r. po wkroczeniu Sowietów zostaje wcielony do Armii Czerwonej. W 1941r. zostaje wysłany na front. W 1943r. przeniesiony zostaje do 1 DP im. Tadeusza Kościuszki. Jego szlak bojowy wiedzie od Lenino do Zdbic, gdzie zostaje bardzo ciężko ranny. Długo walczy ze śmiercią. Dopiero po 8 miesiącach wstaje z łóżka. Po wyjściu ze szpitala i demobilizacji, jako inwalida wojenny przyjeżdża do Machlin i obejmuje gospodarstwo rolne. Tu się żeni z Polką, która w czasie wojny była na robotach przymusowych w Złocięncu. Doczekał się 2 synów, 4 wnuków i 2 prawnuków. Mianowany na stopień podporucznika WP. Posiada wiele wojennych odznaczeń, a wśród nich Krzyż Virtuti Militarii V klasy i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

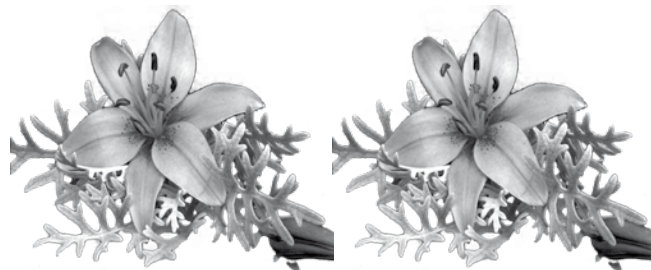
Pani ANASTAZJA RABCZYŃSKA



Urodziła się 4 grudnia 1914r. w woj. mozyrskim. Ojca nie знаła, bo zginął w 1918 roku. Matka pracowała w fabryce. W 1937 roku wychodzi za mąż, wkrótce rodzi się córka i syn. Po wkroczeniu Sowietów, mąż zostaje aresztowany, a ona wraz dwojgiem malutkich dzieci wywieziona jako "spiecpieresieleniec" do Kazachstanu. Mimo bardzo ciężkich warunków bytu udaje się jej przetrwać i uratować dzieci. Wraca do Polski w 1945r. i ciężko pracuje w PGR w Miłkowie, Motarzewie, Kamiennej Górze, Warcinie i Byszkowie. Doczekała się 4 dzieci 11 wnuków i 12 prawnuków. Duża ich część mieszka w Czaplinku.

**Przyjmijcie drodzy jubilaci najserdeczniejsze życzenia doży-
cia 100 lat w zdrowiu, pogodzie ducha i szczęściu rodzinnym.**

*Zarząd Stowarzyszenia POKOLENIA
Redakcja Kuriera Czaplineckiego*



KURIER CZAPLINECKI- miesięcznik lokalny

Adres redakcji: 78-550 Czaplinek ul. Grunwaldzka 6A, tel. 094-3755341. Tel. Wydawcy : 880744156

e-mail: takosmider@wp.pl

Redaktor naczelny: Romuald Czapski. Redaguje Zespół. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka

Konto: Pomorski Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001

NIP 2530241296, REGON 320235681

Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax 094-3744180, Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i redagowania otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Teksty nadesłane i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji.

Nr rej. sądowego: Ns-Rej Pr 25/06. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 50 zł, czarno-biały – 25 zł





TYLKO Z NAMI STALOWE INTERESY

- RURY
- BLACHY
- PRĘTY I DRUTY
- KSZTAŁTOWNIKI
- STALE JAKOŚCIOWE
- METALE NIEŻELAZNE

Centrala Szczecinek
 ul. 1 Maja 62
 78-400 Szczecinek
 tel. 0 94 372-89-00
 fax 0 94 374-32-54

Oddział Szczecin
 ul. Wiosenna 1
 70-807 Szczecin
 tel. 0 91 462-43-10
 fax 0 91 462-47-66

Oddział Gdynia
 ul. Hutnicza 40
 81-038 Gdynia
 tel. 0 58 663-89-99
 fax 0 58 664-25-12

Oddział Poznań
 ul. Jasiejska 9
 60-476 Poznań
 tel. 0 61 822-18-18
 fax 0 61 822-19-47

Oddział Bydgoszcz
 ul. Bydgoska 10/12
 86-065 Lisi Ogon
 tel. 0 52 379-90-95
 fax 0 52 379-90-94

DOBRE CENY I BŁYSKAWICZNA OBSŁUGA
 e-mail: firma@centrostal.com <http://www.centrostal.com>

Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

STALEX
CZAPLINEK

SCHODY OGRODZENIA
 BRAMY BALUSTRADY
 KONSTRUKCJE STALOWE
 WYPOSAŻENIE
 SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-800
 tel. (094) 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47

78-550 Czaplinek, Piekary 2

e-mail: stalex@hot.pl
www.stalex-czaplinek.pl



Firma: PUG-H Tomasz Lenar, 58-540 Karpacz, ul. Karkonoska 44

SYLWESTER 2006

Niezapomniane chwile przy dźwiękach muzyki z lat 70 i 80-tych z bogatym menu zapewni Wam Hotel ELEKT w Czaplinku.
 Powitajmy razem Nowy 2007 rok.

78-550 Czaplinek, Rynek 4, tel./fax: 094/ 375 50 86
 e-mail: hotel.elekt@wp.pl www.elekt.maxmedia.pl



Drzewko Pomorskie
 Złocieniec
 Czaplinek
 Kalisz Pomorski
 Ostrowiec
 Wierzchowo

tel: 094 / 363 40 05

Piotr Skrzypczak
 CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

IN-TEL Sp. z o.o.

PRODUCENT:

- hotelowych odbiorników radiowych
- świadczymy usługi mechaniczne oraz montażu elektronicznego

78-550 Czaplinek, ul. Pławieńska 5
 tel. 094/ 375 50 81, tel./fax: 094/ 375 57 86, e-mail: in-tel@wp.pl



FH-U Krzysztof Jurkiewicz
HURTOWNIA

Zapraszamy na zakupy!
warzywa-owoce-art. spożywcze
codziennie świeże cytyny

ul. Walecka 45/1
 78-550 Czaplinek Tel. 094/ 375 59 68

DROGERIA - CHEMIA

78-550 Czaplinek, ul. Górna 15 (obok Apteki Długa)

Polecamy kosmetyki INGLOT
BEZPŁATNE BADANIE CERY

oraz super ceny

Szampon Dove	- 6,99
Odżywka Dove	- 6,99
Persil 4 kg Eurocompact	- 27,44
Rex 4 kg Eurocompact	- 16,40
Domestos	- 6,99
Clin do szyb, dozownik 750 ml	- 5,99

czynne 9.00-18.00
 sob. 9.00- 15.00



SYLWESTER 2006
 ZAJAZD RESTAURACJA „POMORSKA”

MA ZASZCZYT ZAPROSIC NA SZAMPONSKĄ ZABAWĘ SYLWESTROWĄ

Cena od pary tylko - 250 zł

Muzyka na żywo; dania ciepłe i zimne; przekąski; napoje.

Telefon kontaktowy 094/ 375 54 44

Zapraszamy na Sylwestrowy makijaż

GABINET
 kosmetyczny

tel. 0507 184 727 *Radosława Lutyńska*

I Piętro ul. Sikorskiego 14 78-550 Czaplinek



RAHIM ZAJAZD - RESTAURACJA

78-550 CZAPLINEK - STARE DRAWSKO 24

tel. (094) 375 88 20 e-mail: biuro@drahim.com.pl

WCZASY - WYCIECZKI - PIELGRZYMKI

- Egipt, Turcja, Kenia,
Mauritius, Ziemia Święta,
Włochy, Maroko,
Tajlandia, Senegal

**WESELA, KOMUNIE ŚW., PRZYJĘCIA
OKOLICZNOŚCIOWE, POKOJE GOŚCINNE**

PComputer

ul. Wyszyńskiego 73, 78-400 Szczecinek
tel./fax 094 374 70 46, mobile: 0 503 170 563
e-mail: piotr.przybylka@pcomputer.com.pl
serwis@pcomputer.com.pl



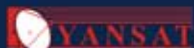
**Notebooki • Drukarki
Monitory
Aparaty cyfrowe
Nawigacje GPS**

Sklep partnerski **LG**

SPRZEDAŻ SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO



GORZÓW WLKP.
ul. Sikorskiego 139, tel. (95) 7205 777
BARLINEK
ul. Wodna 3, tel. (95) 746 54 26
CHOSZCZNO
ul. Wolności 8, tel. (95) 765 34 64
SKWIERZYNA
ul. Chrobrego 193/3, tel. (95) 71 71 671
STRZELCE KRAJ.
ul. Ludowa 8, tel. (95) 763 90 77
CZAPLINEK
ul. Sikorskiego 14, tel. (94) 375 46 52
TRZEBIATÓW (przy INTERMARCHÉ)
ul. Nowa 8, tel. (91) 387 07 27



Uczucie taniości w Mixie.

- Minuta połączenia 8 gr i SMS za 1 gr
- Wideokameralna Nokia 6020 za 1 zł

Mix. Najlepsze telefony na kartę za złotówkę.

Szczegóły w Regulaminie Promocji.
Sprzedaż: 0 801 400 601, www.plusgsm.pl

Plus

DROGERIA VENEZIA

Serdecznie zapraszamy!
od 2 grudnia 2006r. od godz. 9:00

W naszej drogerii czeka na Ciebie:

- duży wybór kosmetyków pielęgnacyjnych, kolorowych, perfum, ozdób do włosów, akcesorii kosmetycznych;
- selektywne serie kosmetyków oraz oryginalne perfumy;
- pokazy vizażu, makijażu, kosmetyków;
- promocje, rabaty;
- dla mam które na zakupy chcą wybrać się ze swoimi pociechami czeka przygotowany kącik dla dzieci;
- mamy także możliwość dostarczenia zakupionego u nas prezentu pod wskazany adres wraz z załączonym liścikiem;
- profesjonalne doradztwo.

Poproś o kartę
DROGERIA VENEZIA
zbieraj punkty
i wymieniaj je na ...

"DROGERIA
VENEZIA"
Magdalena
i Lukasz Zajkowscy
ul. gen. Sikorskiego 14
78-550 Czaplnek
tel. 0-693-389-888

Bezpłatne
pakowanie prezentów
Upominki i inne atrakcje

pon - pt
9:00 - 18:00
sob
9:00 - 15:00

wabimarket



Mąka Tortowa 1 kg
STOISŁAW



Majonez Rzymski
850 g

Czaplnek, ul. Leśników 3



BENEKO

www.beneko.com.pl
beneko@beneko.com.pl

**ZAOPATRZENIE PRZEMYSŁU MIĘSNEGO
I GARMATERYJNEGO W ŚRODKI PRODUKCJI
NOWOCZESNE SYSTEMY ZNAKOWANIA
I IDENTYFIKACJI PRODUKTÓW
ŻYWNOŚCIOWYCH**

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe
78-550 Czaplnek
Hurtownia: ul. Poznańska 5
tel./fax: 094/375 50 36, tel. 094/375 44 21
kom. 601 992 941



aw-i-n

**mieszkania
na sprzedaż
w Drawsku Pomorskim
tel. 94/ 36-36-1 40**

